

Prenumerata

w Radomiu

Rocznie	ra. 4
Półrocznie	" 2
Kwartalnie	" 1
Miesięcznie z odroczeniem do domu	kop. 40
z przesyłką pocztową:	
Rocznie	ra. 5 kop. —
Półrocznie	" 2 " 50
Kwartalnie	" 1 " 25

Data 25 Październ. 4. Krysypina i Krysypiana.	
" 26 " 4. Ewarysta B. M.	
" 27 " 4. Sabiny Męczeniński.	
" 28 " 4. Szymona i Judy Apost.	

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu: Redakcja „Gazety Radomskiej” — księgarnie: pp. Grohmana, Zuckera i Dubeltowej; składy papieru: Rakowskiego i Pajękowskiego; handle win: pp. Gruszczyńskiego, Michalskiego i Koźmińskiego, oraz handel towarów kolonialnych p. Woyciechowskiego.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Redakcja i Administracja przy ulicy Lubelskiej Nr. 137

otwarta od godz. 10 do 1 i od g. 4 do 6.

Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 12-jej do godz. 2-jej po południu.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Ogłoszenia:

Zwyczajne za 1 wiersz petiowy lub jego miejsce „kop. 5. Reklamy i wiersz garnoni. „12. Nekrologi: za 1 wiersz „10. Za dołączenie: ogłoszeń, prospektów itp. Jednorazowo ra. 6 oprócz opłaty pocztowej. (1/4 k. od 1 lita egz.) i kosztów przesyłki. Ogłoszenia i prośby Redakcji przyjmują Warszawa: Agencja Ogłoszeń: Rajchman i Frandier, Senatorska 18.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 43	
Zachód „ „ „ „ 44	
Długość dnia „ „ „ 10 „ 01	
Ubytek „ „ „ 6 „ 42	

Klerunek „Gazety Radomskiej”, jak dotąd, tak i nadal pozostaje w rękę p. Henryka Hugona Wróblewskiego, b. współpracownika „Wieku” i „Kuryera Warszawskiego”.

Od Administracji „Gazety Radomskiej”

Administracja „Gazety Radomskiej” ma zaszczyt najuprzejmiej prosić Szanownych prenumeratorów, zalegających w opłacie prenumeraty za kwartał IV r. b., o łaskawe wniesienie jej najdalej do 15-go listopada r. b.

Po upływie terminu tego administracja zmuszoną będzie wszystkim, zalegającym z opłatą prenumeraty, wstrzymać wysyłkę i doreczanie „Gazety Radomskiej”.

Dla niezamożnych uczniów gimnazjum męskiego.

(Sprawozdania.)

W redakcji naszej na wpisy dla niezamożnych uczniów złożono ogółem ra. 163 kop. 75.

Z polecenia Szanownych ofiarodawców klerownik „Gazety Radomskiej” z sumy powyższej wypłaci najbardziej potrzebującym uczniom sumę ra. 146 kop. 25 a mianowicie:

Witoldowi Turkiewiczowi, uczniowi klasy wstępnej, ra. 6 kop. 25;
Janowi Nowakowskiemu, ucz. kl. I-jej, ra. 6 kop. 25;
Marcelowi Krelowskiemu, ucz. kl. II, ra. 6 kop. 25;
Janowi Dulakowskiemu, ucz. kl. II, ra. 12 kop. 50;
Stanisławowi Szokalskiemu, ucz. kl. II, (składka z powodu otwarcia nowej apteki) ra. 25.
Kazimierzowi Holenderskiemu, ucz. kl. III, ra. 10.

Wincentemu Ruszkowskiemu, ucz. kl. IV, ra. 25.

Wacławowi Szokalskiemu, ucz. kl. IV, ra. 20;

Edwardowi Sawickiemu, ucz. kl. VI, ra. 9;

Wincentemu Noakowskiemu, ucz. kl. VIII, ra. 10;

Zdzisławowi Bagniewskiemu, ucz. kl. VIII, ra. 10 i

Wincentemu Kaszyńskiemu, ucz. kl. I, (na kupno szyneli) ra. 6.

Razem, jak wyżej, ra. 146 k. 25.

Pozostałą sumę ra. 17 k. 50 przechowywaliśmy na wpisy za drugie półrocze.

Oprócz tego redakcja z polecenia Szanownych ofiarodawców wręczyła mundurki następującym uczniom: Janowi Dulakowskiemu, Zygmuntowi Koronkiewiczowi i Władysławowi Koleckiemu oraz bluzkę uczniowi szkoły miejskiej, Miętkowskiemu.

Fundusz z koncertu, urządzonego na wpisy dla niezamożnych uczniów przez klerownika „Gazety Radomskiej” i p. Karola Hoffmana, w sumie ra. 300, rada pedagogiczna gimnazjum męskiego w Radomiu rozdzieliła w sposób następujący:

Uczniowi: klasy I-jej Stanisławowi Wilkowskemu ra. 15; klasy II-jej: Feliksowi Różańskiemu ra. 25, Janowi Wisniewskiemu ra. 25, Władysławowi Zbrożkowi ra. 25; klasy III-jej: Kazimierzowi Holenderskiemu ra. 15, Stefanowi Krużyńskiemu ra. 25, Tytusowi Juszczakiewiczowi ra. 25; klasy IV-jej: Feliksowi Górskiemu ra. 15, Janowi Dukalskiemu ra. 25; klasy V-jej: Stanisławowi Pankowskiemu ra. 25, Kazimierzowi Sarnowiczowi ra. 25; klasy VIII-jej: Zdzisławowi Bagniewskiemu ra. 15, Stanisławowi Kowalskiemu ra. 15, Wincentemu Noakowskiemu ra. 15 i uczniowi klasy IV-jej Julianowi Baumillerowi na kupno szyneli ra. 10.

Nadto na korzyść niezamożnych uczniów wpłynęły do dyspozycji rady pedagogicznej od d. 13 października r. b. następujące sumy:

Doreczono za pośrednictwem p. podpułkownika Piotrowskiego, 1/4 część czystego dochodu z trzech przedstawień amatorskich, odbytych w dniach 29, 30 września i 8 października r. b. ra. 204 kop. 69; od mieszkańca m. Łodzi p. Aleksandra Skrudzińskiego ra. 25 razem ra. 220 kop. 69.

Rada pedagogiczna sumę powyższą rozdzieliła na wpisy dla niezamożnych uczniów na pierwsze bieżące półrocze w sposób następujący:

Uczniom: klasy I Stanisławowi Wilkowskemu ra. 10, Apollinarzemu Karnawalskiemu ra. 10, Bazylemu Kulniewowi ra. 10; ucz. kl. II Józefowi Gorzkowskiemu ra. 15; Janowi Dulakowskiemu ra. 12 k. 50, Stanisławowi Szafarskiemu ra. 10; ucz. kl. III Mikołajowi Chudzińskiemu ra. 10; ucz. kl. IV Franciszkowi Nowakowskiemu ra. 10, Stanisławowi Raczkowskiemu ra. 10, Erazmowi Olechowskiemu ra. 25; ucz. kl. V Kazimierzowi Laskowskiemu ra. 10; ucz. kl. VI Edwardowi Sawickiemu ra. 15; ucz. kl. VII Adamowi Kolda ra. 25; ucz. klasy VIII Stanisławowi Kowalewskiemu ra. 10, Józefowi Ostrońskiemu ra. 25 i uczniowi klasy I-jej Antoniowi Obarskiemu na kupno szyneli ra. 12 k. 50, oraz za lekarstwa dla biednych uczniów zapłacono ra. 9 kop. 69. Razem ra. 229 kop. 69.

Dziękując ofiarodawcom radomian na wpisy dla niezamożnych uczniów wpłynęło ra. 693 kop. 44, a więc pokazną sumę, która jest wymownym dowodem, że cel szlachetny znajduje zawsze gorące poparcie ogółu.

Zamykając rachunek powyższy, w imieniu uczniów niezamożnych, ich rodzin i całego ogółu redakcja „Gazety Radomskiej” czuje się w obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie p. Dyrektorowi gimnazjum męskiego w Radomiu za pozwolenie urządzenie koncertu i przedstawień amatorskich na wpisy dla młodzieży, potrzebującej pomocy.

Miasto Radom

a Towarzystwo dr. żel. Łw.-Dąbrowskiej.

W czasie budowy drogi żelaznej, w tej właśnie chwili, gdy rozstrzyganą była kwestya obioru miejscowości na urządzenie zakładów kolejowych, zawarta została umowa pomiędzy reprezentantem Towarzystwa drogi żelaznej Łwagr.-Dąbrowskiej a kilkunastu najzamożniejszymi obywatelami miasta, mocą której ci ostatni zobowiązali się dać bezpłatnie Towarzystwu plac na urządzenie warsztatów, pod warunkiem jednak, ażeby w Radomiu urządzał zarząd drogi, oraz ażeby tam były urządzone warsztaty drogi i szkoła techniczna. Radomianie nie wykonali zobowiązania, a ponieważ zarząd urzędzuje w Radomiu, gdzie urządzone są i warsztaty główne, przeto Towarzystwo drogi, uważając warunek za spełniony, zapozowało wspomniane osoby o solidarnie zapłaconie 10 tysięcy kilkuset rubli, które Towarzystwo zmuszone było zapłacić za przyobiecaną plac.

Sprawa nie jest jeszcze osądzona, lecz pierwszy akt, dotyczący zabezpieczenia powództwa, rozegrany już został w sądzie okręgowym radomskim i w izbie sądowej, i to na niekorzyść pozwanych. Posłani bronią się nieważnością zobowiązania dla braku słusznej przyczyny i niedopełnieniem warunków umowy. Według zapewnień pozwanych, w chwili, gdy miała być rozstrzygnięta kwestya urządzenia warsztatów drogi i oznaczenia siedziby zarządu, Towarzystwo wysłało agentów do Radomia i do Kielc, którzy proponowali mieszkańcom złożenie pewnej ofiary na rzecz Towarzystwa, w zamian za urządzenie zarządu i warsztatów drogi w danej miejscowości.

Jednocześnie z propozycją, jak twierdzą pozwani, agent działający w Radomiu składał wysokie oferty Kielczan, a agent działający w Kielcach składał wysokie oferty Radomian. Pod wpływem tych deklaracji, Radomianie mieli zaciągnąć zobowiązanie, które, jak sądzą, nie ma słusznej przyczyny.

SERCE ERINU

Ramaus irlandzki, współczesny.

MISS OVENS BLACKBURN.

VI.

— A więc, co w tem jest, nie ukrywałabyś bowiem przedemną pobytu w Glasgowie — rzekł Standish.

— Nie ma nic szczególnego — odparła spokojnie Katy — kiedykolwiek opowiem ci to wszystko, ale nie teraz. Ach, jakże mnie klęje w sercu — dodała, zatrzymując się — jakoś od pewnego czasu boli mnie coraz częściej.

Standish zwrócił się do matki a widząc, jak strasznie pobladła, ujął jej rękę, mówiąc z tiliwością:

— Może to z upału? Jak na maj, jest dziś zbyt gorąco.

— O, nie! dzień przedliczny, ale czułam cierpię na serce — powiedziała i oboje znacznie zwolnili kroku.

— Trzeba zasięgnąć rady lekarza.

— Po co? To już tak ze starości.

— O, tyś będziesz jeszcze długo, matko, ale musisz więcej dbać o siebie.

— To Bogu tylko wiadomo — wymówiła głosem niepewnym, zatrzymując się znowu.

— Nie pozwój ci iść dalej — wykrzyknął Standish — sam pójdę do Boyd'a po

pieniądze, ty zaś powróć do domu. Katy Clinton radaby była to uczynić, ale nie podobało się jej, że syn w obecnym usposobieniu zobaczy się z adwokatem. A gdyby go zapłacił o nią... Nie obawiała się wszakże, aby mógł wiele się dowiedzieć, bo przebiegły adwokat nigdy nie wymówił niepotrzebnych słów, zachowując zawsze przytem pokory największej otwartości i dobroduszości.

— Zmierzaj się, matko, idź do domu — nalegał Standish — tak źle wyglądasz. I nie martw się także, że porzucisz fabrykę Hardinge'a. Robotę zawsze znajdę, choćby przyszło za nieco mniejszą płacę pójść do fabryki Martin'a.

— Dlaczego?

— Dla tego, że jestem tutaj jednym z najlepszych robotników. Znam swoją rzecz doskonale i Martin przyjmie mnie z radością, bo go nauczę nowego sposobu wyrabiania płótna, a wtedy Martin zmieni Hardinge'a.

— Dobra, dobrze, niemiędzy chłopcie! Coś ci z tego przyjdzie?

— Zmieszaj się przynajmniej na Hardinge'a i jego synu. Ale czy pójdziesz do domu?

— Myślę, że lepiej zrobie, wracając.

— Doskonale. Ja zaś idam się do adwokata.

Katy Clinton spojrziała z pod oka na syna. Wydało jej się, że słowa jego miały jakieś ukryte znaczenie. Chciała coś rzec,

ale powstrzymała się, odpowiadając tylko spokojnie:

— Idź z Bogiem, moje dziecko, i niech On cię zawsze strzeże.

— Dobra, nie obawiaj się o mnie, mateczko — odpowiedział Standish i poszedł śpiesznie dalej. Matka zaś jego wracała do domu bardzo powoli. Kobieta tak zdrowa na poszór, nagle osłabła, choć jej był chwiejny i często zatrzymywała się z powodu braku oddechu. Serce biło jej tak mocno, że zmuszoną była uisnąć na ziemi dla odpooczynku, nie mogła bowiem wejść od razu na pagórek. Doszedłszy nareszcie z wielką trudnością do swej chatki, zdjęła płaszcz i padła zmęczona na stare krzesło.

Standish tymczasem zbliżył się ku miastu, spotykając po drodze wielu towarzyszy, gdyż była to właśnie pora powrotu z fabryki. Niektórzy z nich uśmiali się go zatrzymać i pogawędzić o jego wydaleniu, jako o najważniejszym dniu tego zdarzenia. Lecz on, kiwnąwszy zaledwie im głową, skierował się w ulicę Północną, na której adwokat Boyd mieszkał.

Była to ulica princypalna a posiadanie domu przy niej było patentem na porządnego człowieka. Dom Mattew Boyd'a dawał już, niurwany, do którego wchodziło się po wysokich schodach granitowych, był jednym z najokazalszych na całej ulicy. Stanął przy wejściu, Standish zatrzymał się nagle, spostrzegłszy mastera Henry Hardinge'a, szybko wchodzącego po stopniach

do domu adwokata. Nie miał najmniejszej ochoty spotkania się z byłym swoim pryncypałem i dlatego postanowił czekać na ulicy, póki tenże nie wyjdzie.

Chodząc tam i napowrót, unikał zroczanie rozmowy z robotnikami, tłumnie powracającymi z fabryki. Wtem, posłyszawszy śpieszne kroki, obejrzał się i ujrzał przed sobą mastera Henry Hardinge'a, który dziwnie jakoś spojrział na niego, co Standish odplacił jak najbardziej wyzywającym spojrzeniem. Obadwaj zatrzymali się.

— Co takiego, sir? — pierwszy odezwał się Standish.

— Co? — wyrzekł master Henry Hardinge, ględząc swą gęstą brodę — nie pokazuj mi się lepiej na oczach i nie myśl, że cię wzmog napowrót. To rzecz skończona; noga twoja nie postanie nigdy w mojej fabryce.

— Nie myślałem nawet o panu — odpowiedział młodzieniec i gdybyś mi prosił nawet, nie powróciłbym do fabryki pańskiej, ale pamiętaj...

Master Hardinge znikł już w połowie niedokończonych zdania a Standisha otoczyła gromadka robotników.

(D. c. n.)

ny, albowiem obiór miejsca dla zarządu i warsztatów nie należał do Towarzystwa, lecz do decyzji władz rządowych, a więc Towarzystwo, nie mając możności rozporządzania się podług woli, za otrzymane zobowiązanie za swej strony nie nie dawało. Niedotrzymanie zaś warunków ma polegać na tem, że szkoła techniczna, na którą Radomianie, podług swych upewnień, głównie rachowali, dotychczas nie została otwarta. Towarzystwo odpięło zarzuty, dowodząc, że warszaty i zarząd zostały umieszczone w Radomiu w wykonaniu zobowiązania, otworcie zaś szkoły technicznej z decyzji ministerium zostało wstrzymane do czasu wydania ustawy normalnej dla szkół tego rodzaju. Sady obywatelskiej uznały powództwo zarządu kolei za uzasadnione, sąd okręgowy radomski odmówił jednak zabezpieczenia powództwa, ze względu na zamożność pozwanych, w obec czego nie ma obawy, ażeby należność, mogąca być zasądzona, nie mogła być ściągnięta. Izba sądowa w skutek odwołania się Towarzystwa, dozwoliła zapisać ostatecznie hipoteczne do wysokości sumy powództwa nie tylko na majątkach wszystkich pozwanych, lecz nawet na kilku nieruchomościach pojedynczych pozwanych.

Z okazji tej „Gazeta Sądowa” czyni następujące uwagi:

Wstrzymujemy się od uwag co do samej sprawy, jednakże nie możemy powstrzymać się od zastrzeżenia, że decyzja Izby wydaje się nam bardzo surową i bodaj czy nie surowszą, aniżeli zapadł wyrok, skazujący pozwanych. Towarzystwo żądało zasądzenia 10.000 rs., a zyskało możność obciążenia hipotek na sumę, w gruncie rzeczy kilkanaście razy przewyższającą żądanie, jeden zaś z pozwanych, właściciel części nieruchomości, będzie miał zatamowany kredyt na każdej z nich do wysokości 10.000 rs.

Bez wątpienia pozwani mogą zapobiedz takiemu obciążeniu i złożyć do depozytu 10.000 rs., jednakże jest to rzeczą niemożliwą, wymaga bowiem porozumienia, przedstawiającego ważne praktyczne trudności. Bardzo być może, że strona pozwana, nie przewidując tego co nastąpiło, niedostatecznie uwzględniła następstwa zadośćuczynienia żądania Towarzystwa i nie odwołała zbytniej ostrości tegoż: prawdopodobnie też jest, iż Towarzystwo, ze względów etycznych, zabezpieczy swą należność na jednej tylko nieruchomości, takiej mianowicie, która da dostateczną rekompensatę bezpieczeństwa. Gdyby jednak stało się inaczej, gdyby zabezpieczenie przybrało charakter niesłusznego nacisku, przewyższającego potrzebę sądowną, że pozwani, dowiedzieli wykazem hipotecznym, iż jedno zabezpieczenie nie jest dostatecznym, mogą żądać ograniczenia zabezpieczenia do jednej tylko nieruchomości. Skoro powodowie na mocy wyroku mogliby sprzedać jedną tylko nieruchomość, nie powinni by jednocześnie obciążać kilkunastu nieruchomości dla zabezpieczenia powództwa.

Ogólne zebranie.

W dniu 22 października r. b. w sali Izby skarbowej pod przewodnictwem pełniącego czynowo obowiązki prezesa, radcy stanu W. Arkadyusza Szychuckiego, odbyło się roczne posiedzenie członków kasy pożyczkowo-wkładowej, istniejącej od lat dziewięciu.

Ze sprawozdania rocznego przekonywujemy się iż do 13 września 1886/7 r. kapitał kasy wynosił z wkładów obowiązkowych rs. 12.379 k. 81 i dobrowolnych wkładów rs. 426 k. 23, razem rs. 12.806 kop. 4. W roku sprawozdawczym wpłynęło z wkładów obowiązkowych rs. 1.999 k. 56 i dobrowolnych rs. 163, czyli razem z poprzednią sumą rs. 14.968 k. 60. Z sumy tej zwrócono ubitym członkom rs. 590 k. 33, wkładów dobrowolnie wniesionych rs. 385 k. 91, (na nieprzewidziane wydatki, wsparcia i t. p. rs. 118 k. 67), kapitał wigo kasy, włącznie z otrzymanym procentem dosięga rs. 14.851 k. 12.

Do 13 września r. 1886/7 kapitał wypłacony członkom kasy, wynosił r. 9.106 k. 24, pożyczek w r. 1887/8 udzielono na sumę rs. 26.08, czyli ogółem kasa na pożyczkach posiadała rs. 35.791 k. 24.

Na amortyzację powyższego długu wniesiono rs. 25.881 k. 24, ciąży przeto na 72

członkach rs. 9.910. Dodawczy do sumy tej wyasygnowanych: na kupno towaru rs. 85 k. 88, z czego zakupiono drzewa rs. 400, na kupno listów pożyczki premiowej rs. 428, na kupno listów Tow. kredyt. ziemskiego rs. 2.069 k. 56 i sumę w rozporządzeniu kasy rs. 1.977 k. 68—kapitał kasy przedstawia obecnie jak wyżej rs. 14.851 k. 12.

Po zatwierdzeniu powyższego sprawozdania, przedstawionego członkom przez zarząd instytucji, przystąpiono do wyborów.

Wielkością głosów powołani zostali do zarządu kasy: pp. Golczewski, Korytko i Rokoszny, na zastępców: Mioduszeński, Lasowski i Janiszewski; do komisji rewizyjnej: pp. Szychucki, Potemski i Kawerziewski, na zastępców: pp. Murawiew, Niepokojczycki i Dukiet; kierunek interesów handlowych powierzono pp. Ka. Olaszewskiemu i T. Krzymowskiemu; na kasjera powołano p. Dzikowskiego a na pomocnika tegoż p. Chodukiewicz.

Sprawozdanie powyższe wymownem jest świadectwem jak ważne oddaje usługi instytucja ta i czem więcej utrudnione są warunki bytu, tem większą czujemy jej potrzebę. Dziś już członkowie jej nie wpadają w sieci pajaków, którzy pozabawiali możliwości wyzysku, z podziwem patrząc na ich jedność, stwarzającą siłę.

Wiadomości bieżące.

„Petr. Herold” donosi, iż jedynacy przy matkach, wdowach lub ojcach, dotąd korzystali z przywileju 1-ej klasy co do pełnienia służby wojskowej, będąc odłąd z zachowaniem swych praw powoływani co dwa lata na 6 tygodni na ćwiczenia.

„Grażd.” donosi, iż kwestya przyznania pewnych alg drobnym gospodarzom gospodarczym ma być niezadługo rozstrzygnięta. Ulgi te tyczyć się głównie będą objętości kadzi, terminów opłaty akcyzy i ilości awalnianego od akcyzy spirytusu, sąsiedni jednak na mocy art. 266 ust. wód. obowiązujący po roku od chwili zatwierdzenia przepisów. Odpowiedni projekt wniesiony będzie niawtem do rady państwa.

„Praw. wieś.” zamieszcza opis banknotu 5-rublowego nowego wzoru. Nowe banknoty zgodnie z projektem mają być puszczone w obieg w d. 27 b. m. Wierszenia strona biletu jest koloru ciemno niebieskiego na tle kawowym, podobna do wierszeń 1-ej strony banknotów 10 i 25 rublowych. Odwrotna strona banknotu jest koloru równie niebieskiego na tle cielistem.

Stypendya. Z zapisu ś. p. Franciszka Kaminskigo wakaje kilka stypendyów w wyższych zakładach naukowych dla niezamożnych studentów polaków, rodem z Królestwa Polskiego, katolików, rodziny Kamińskich i Borkowskich, a w braku tych i z innych rodów. Studenci, pragnący korzystać z tego zapisu, mogą się zgłosić do p. Aleksandra Wysockiego, naczelnika kancelaryi komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego w gmachu tegoż Towarzystwa przy ul. Brywańskiej pod Nr. 1 w Warszawie, urzędującego pomiędzy g. 12 a 2-gą po południu i winni złożyć następujące dowody: 1) metrykę urodzenia; 2) świadectwo niezamożności; 3) świadectwo władzy władzy uniwersyteckiej o uczęszczaniu na kursy i o dobrą sprawowaniu się; 4) opis życia z wymienieniem miejsca obecnego zamieszkania. Pierwszeństwo do stypendyów mają kandydaci, będący na ostatnich kursach rozpoczynających naukę. Przyjmowanie podań będzie sanknięte z d. 15-m listopada n. a. roku bieżącego.

Wobec tego, że opiekunowie nie zwracają należytej uwagi na wychowanie powierzonych swej pieczy nieletnich, istnieje projekt wyszaczenia sąrowej kontroli w tym kierunku. W tym celu postanowiono zorganizować przy radach familijnych specjalne komisje nadzoru, których obowiązkiem będzie sporządzanie instrukcji dla opiekunów co do wychowywania powierzonych im sierot, oraz kontrolowanie czynności opiekunów w tym względzie.

„Dzienniki” raskie pisał, iż ministerium finansów postanowiło od 13-go stycznia r. p. wprowadzić nowe przepisy o zastawach i poręczeniach przy prolongacie akcyzy od spirytusu. Przepisy składają się z trzech części: w pierwszej mieszczą się przepisy ogólne, a w drugiej przepisy o za-

stawianiu nieruchomości. Ostatnia część dzieli się na cztery rozdziały: a) o zastawianiu majątku nieruchomości; b) o zastawianiu budynków; c) o zastawianiu gruntów i d) o zastawianiu nieruchomości w Królestwie Polskiem. We wzmiankowanej części znajduje się nowa tabela miast, w których równie murowane, jak i drewniane budynki mogą być przyjmowane na zastaw; co się zaś tyczy oszacowania ziemi, postanowiono, aby na oszacunek normalny uważano takt oszacunek, zrobiony przez bank salachecki, a w innych miejscowościach przez bank włościański, w pozostałych wreszcie oszacunek, wypadający z tabeli do wyliczenia stempla przy przechodzeniu majątków drogą spadku. Grunta mogą być przyjmowane na zastaw w stosunku 600/100 oszacunku, a tylko w szczególnych wypadkach wyżej.

Z miasta.

Wiadomości kościelne. Nabożeństwo w kościele parafialnym odprawi się w następującym porządku: W sobotę o g. 4-ej po połud. odprawi się nieszpory, po skończeniu których odmówiony będzie różaniec. W niedzielę po odprawieniu o godz. 8 1/2, jutrzni, rozpocznie się primaria z wystawieniem Najś. Sakr., o godz. 9-ej msza św. urocznawa z sankr., o godz. 11-ej rozpocznie się suma, w czasie której wygłoszone zostanie kazanie katechizmowe. O godz. 4-ej po poł. nieszpory i różaniec.

W ciągu całego tygodnia masze św. odprawić się będą codziennie: o godz. 7-ej rano primaria z wystawieniem Najś. Sakr., o godz. 8, 9 i 10-ej masze św.

W kościele po-Bernardynskim w niedzielę o godz. 8-ej rano godziny o Niekpokalanem Poczęciu N. M. P., o godz. 9-ej wotywa, o godz. 11-ej suma, w czasie której słowo Boże głosić będzie ks. rektor Krawczyński o godz. 5-ej nieszpory.

Józef Brandt, znakomity artysta-malarz w poniedziałek dnia 23 b. m. opuścił już swoje tutejsze i udał się na zimowy pobyt do Monachium.

Rubli srebrm 11, złożone w Redakcyi naszej dla najbardziej uczonej gimnazjum żeńskiego, wręczyliśmy przełożonej tegoż gimnazjum, p. Suworow.

Dla biednej staruszki, b. obywatelki ziemskiej, pani P. złożyła w Redakcyi naszej kop. 50.

Arrogancja przejezdnych wydrwigroszy nie zna miary. Oto np. święto przybyło do naszego miasta właściciel miserny menażeryi ośmiela się ogłaszać na afiszach, iż ma w swej trupie „czworonożnych... artystów”.

Czegoś podobnego dawno nie zdarzyło się nam czytać nawet w reklamach najbardziej amerykańsko-egocentrycznych!

Nowy skład maszyn do szycia dotarty został w bieżącym tygodniu przy ulicy Rwańskiej w domu p. Frydlanda.

Spółka właścicieli zakładu z kapitałem 2.000 rs. sprowadzić będzie maszyny niemieckie fabryki Seidel-Neumanna i Förster Rossmanna i zamierza sprzedawać je po cenie niższej, niż istniejąca tu od lat kilkunastu filia maszyn amerykańskich.

Benefis. Dziś t. j. we czwartek, w teatrze miejscowym odbędzie się przedstawienie na dochód ulubieńca publiczności, utalentowanego artysty i inteligentnego komika, p. Romana Józefowicza. Program przedstawienia, nader interesujący, wypełnia: trzech aktów oryginalna komedia społeczna pióra dobrze zastanego autora, p. Leopolda Świderskiego, p. t. „Nowy dzień” (w której benefisant wykona rolę młodego Mussmana) i na ogólne żądanie publiczności drugi akt Szoberowskiej „Podróż po Warszawie” z kulekami Grojezyka z 5-go aktu, które tak skończenie (jak i całą postać) odzwierciedla ten benefisant.

O powodzeniu kasowem tego widowiska nie wątpimy.

Godne uznania. Między pracującymi w zakładzie krawieckim p. Prądmowskiego znajduje się staruszek 70-letni, zatrudniony stale od lat dwudziestu kilku w wymienionym zakładzie.

Stary ten weteran wskutek chlubnych pamiątek Maras, wieku i wrogiego usposobienia do maszyn — niewiele zdola zrobić, ale za to roboty jego dla trwałości są przez kundmanów cenione i gwarantują wykonawcy zarobek na życie.

Co dawniej, iż starowina ten w roku bieżącym już po raz 23-ci zrzędu odbył z kompanią pieszą wydrówkę do Częstochowy.

Zaznaczamy fakt niniejszy, ceniąc wysoce ambitny charakter weterana, usiłującego do ostatniej chwili nie odwoływać się do ludzi o pomocy.

W piątek ubiegły p. poliemiaster miasta Radomia dopełnił przegladu doróżkarszy. Rycerzy bicia zameldowało się 28, spośród których 15 znalazło w należytnym porządku, reszta zaś z powodu niedostatku tak w uprząży, koniach, powozach, jak i w libery, mają pozostawiony kilkudniowy czas na uporządkowanie się.

Za nieczyste utrzymanie naczyń przy sprzedaży mięsa rzeźnik Wakszak podciągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

Kradzież. W niedzielę na targu zatrzymano bytowego kotrzyka z gminy Zakrzew, Mateusza Mieszczyka, któremu odebrano spodnie, skradzione przed kilkoma tygodniami za jarmarku w Przytku u handlarza Robinastajana, jak również pałto, także przed kilkoma tygodniami skradzione na jarmarku w Skaryzewie u handlarza Dalmana. Wyprawa wigo Mieszczyka do Radomia za świętą zdobyczą, nie tylko że mu się nie udała, ale biedaczysko w dodatku postradał już zdobyty łup i dziś za kratami w odzieży więzionej, oczekuje wyroku sądu.

Dnia 22 w nocy nieznany szłołczyka przez wyłamanie tylnych bramy ogrodowej wyprowadził koca właściciela domu, adwokata p. Lichtenstajana.

Energiczne śledztwo zarządzone.

Doraźna kara. W sobotę rano przy asocie kieleckiej na osmiej wiorcie pod wsią Kołczyce znaleziono z roztrzaskaną czaszką starozakonnego Samuela Biejwasa. Ponieważ lubił on zajmować się różnymi nieczystymi sprawami, przypuszczając należy, iż został złapany na gorącym uczynku kradzieży i poszkodowany sam zaraz wymierzył sprawiedliwość siekierą.

Siedztwo w toku.

Na odbytem przed kilku dniami posiedzeniu gromadzkim rocznem w Dzierżkowie „na placach”, t. j. w części do m. Radomia przynależnej, między wielu innemi sprawami podnieziono kwestyę wynagrodzenia dwóch stałych stróżów nocnych, których dotychczasowa pensya, 45 rs. rocznie wynosząca, okazała się za zbyt ograniczoną.

Po dłuższej naradzie i wobec propozycji podniecia pany do rs. 80, uchwalono ostatecznie większość głosów wypłacić rs. 60, jako stałe wynagrodzenie roczne dla stróża.

Następnie z przedstawionych dwóch kandydatów jednego usunięto za niesumienne wypełnianie swych obowiązków, ofertę zaś drugiego, niemca, odrzucono zupełnie a w miejsce ich wybrało z spośród miejscowych znanych z trzeźwością i uczciwością.

Nadto zebrani sami pomiędzy sobą ustanowili dobrowolną komisję, mającą na celu kontrolowanie czynności stróżów, by ci, czuwając w nocy, nie chronili się do publiczkiej piekarni, jak to się dotychczas działo ze szkodą mieszkańcom.

Nekrologia.

W dniu 27 b. m., t. j. w sobotę, o godzinie 9-ej rano w kościele po-Bernardynskim odprawione będzie nabożeństwo żałobne za spódko duszy ś. p. **Szymona Pawlickiego**, obywatela ziemskiego, na które pozostała wnuczka zaprasza znajomych i przyjaciół zmarłego.

Z okolicy.

Z Sandomierza otrzymujemy pismo następujące: (Wspomnienie koncertu amatorskiego). Muszą to być poczciwie dzieciaki ci uczniowie sandomierscy, kiedy w celu zapłacenia wpisów szkolnych na niezamożnych małe powiatowe miasto zdołało bez żadnych prawie przygotowań zorganizować występ amatorski i zapełnić widami salę miejscowych resursy. Fortepian, skrzypce, wiołencza i deklamacja wypełniła wieczór muzyczny, urządzony w d. 14 b. m.

Koncertujący i koncertowani byli w dobrych humorach, oklasków i ukłonów wsta-

Dr. Edmund Drewnowski.
zamieszkał w Radomiu, przy ulicy Lubelskiej w domu p. Belkowskiej.
Leczy choroby wewnętrzne, dziecięce i ko-
biecie.

LUCYA MICIŃSKA
nauczycielka śpiewu
mieszka przy ulicy Warszawskiej w domu
W-nego Adamskiego, Nr. 161.

Nauczycielka
muzyki wyższej
z dyplomem konserwatorium warszaw-
skiego.

udziela lekcji
wyższej gry fortepianowej, zasad muzyki,
harmonii, śpiewu zbiorowego, oraz przy-
gotowuje do konserwatorium. — Wykła-
dać może w językach obcych. — Wiado-
mość w Redakcyi.

Markus Rosen, agent winy
Warszawa, ulica Pawia N. 12.

**Z targów zbożowych i pro-
duktowych.**

W Warszawie d. 24 października na targu na
placu Witkowskiego uoposobienie na pszenicę
było słabsze; korzec wyb. ra. 6.80. — Żyta ko-
rzec płacono ra. 4.25. Owsa korzec ra. 2.50.

Okowita. W Warszawie d. 24 października. Uspo-
sobienie na okowitę mocniejszą; płacono za
wiadro w sprzedaży hurtowej 848¹/₂ czyli garniec
276.

W Hamburgu uoposobienie na okowitę opasłe
na październik 21¹/₂, paźdz.-listop. 23¹/₂, nr. za
100 litrów.

Sprzedaż i kupno.

W dominiu Ranschów jest do
sprzedania 300 sztuk owiec, zdalnych do
chowna a w tem 170 matek, 60 szkopów,
70 jagniąt rzeźnych. Wiadomość w re-
dakcyi „Gazety Radomskiej“.

Do sprzedania: Nowa elegancka torba myśli-
ska wraz z pasem do fusy, fartuch skórzany
do bryczki lub sanek, kurtka podróżna. — w
domu Jaskowskiego koło gubernii, 2 piętro
Nr. 1 mieszkania, od 2 do 5 godziny.

W majątku Piskorów
na do sprzedania jabłka zimowe po ra. 2 na
pud, gruszek bory po ra. 3 za pud z odstawą
do stacyi Garbinka. Stacya pocztowa Nowa
Aleksandrya.

Do sprzedania zegar ścienny, sto-
jący, starożytny, angielski. — Blizsza
wiadomość i szczegóły w redakcyi „Ga-
zety Radomskiej“.

Pod korzystnymi warunkami jest
do odstąpienia administracya poręcza-
jąca folwarku donacyjnego, 13 wlok
pazennej ziemi obejmującego, na lat 25
trwająca. — Blizsze szczegóły udzieli
ks. Łada w Radomiu.

Osoba starsza, francuska, wychowana
w zakładach naukowych w Paryżu, uczy
języka francuskiego i angielskiego. Wiado-
mość w Redakcyi.

Uczeń aptekarski poszukuje miejsca w
aptece. — Wiadomość w Koźmickich u
Stanisława Jastrzębskiego.

Mężczyzna stanu wolnego, pełen po-
czciwości i chęci, w polskim i ruskim
języku zupełnie wykształcony, poszu-
kuje posady dozorca pisarza fabrycz-
nego lub t. p. za skromne wynagrodzenie,
drugi zaś z 5-ej klasy gim. do prac bió-
rowych, chociażby początkowo bezpłat-
nie. Wiadomość w Redakcyi.

Oprócz lekcji w domach prywatnych
udziela

GIMNASTYKI
u siebie w sali:
w poniedziałki, środy i piątki dla dziewcząt —
we wtorki, czwartki i soboty dla chłopców od
godziny 4-ej do 5-ej po południu. — Daje lekcji
fachunku i stosuje masaż chorzy i porady pp
lekaczy. **Adres:** Ulica Nowa Nr. 216 dom
W-nych Stepieniowiczów. Janiński.

Pies buldog, spory, maści ciemno-
czarnej, zabłąkał się w sobotę, d. 20-go
b. m. w mieście. Znalazła raczy odesłać
onogo do Weronowa, gdzie otrzyma wy-
nagrodzenie.

Przyjmuje szydeł i znaczenie bieli-
zny oraz wszelkie hafty i wyszycia ko-
lorowe. Wiadomość w domu Klimasz-
ewskiego, ulica Staro-Krakowska.
Kucsunowska.

Młody człowiek, wieku lat 18, znający język
ruski i polski; obeszany w interesie handlo-
wym, poszukuje jakiegoś bądź miejsca. — Ła-
skawe oferty proszę składać w redakcyi „Ga-
zety Radomskiej“ pod literami J. W.

W zakładzie ogrodniczym J. Ga-
cieńskiego, egzystującym od roku 1852
przy ul. Spacerowej w Radomiu, są do
sprzedania **drzewka owocowe**
od lat 2 do 6-ciu wieku szczepienia,
w cenie 30 k. za sztukę, gatunki na wy-
stawach ogrodniczych odznaczone i do
naszego klimatu zastosowane, oraz ro-
śliny oranżeryjne i inne przedmioty, w
zakres ogrodniczy wchodzące.

Jest do wynajęcia

na 1-ym piętrze 4 pokoje, przedpokój, kuchnia
spizarnia, piwnica w ładnym otoczeniu w domu
Nowakowskiego, przy ul. Lubelskiej. — W tym-
to miejscu jest do wynajęcia stajnia, wozownia
i skład na węgla w każdym czasie.

PLACE

z ogrodem

do sprzedania przy ulicy Szerokiej. — Wiado-
mość u adwokata Mierzanowskiego.

ZAKŁAD Introligatorski i
wybór obić papierowych **J. Tencenbaum** prze-
niesiony został naprzeciw ci-
kierni p. Ewerta. — Tam sklep
z obiciami papierowymi, sta-
bikami na rany i wszelkiego
rodzaju materiałami piśmiennymi:
kajuta, bruliony i rejesta-
rów itd. Dystrybucya

Tynktura Wytopiająca

PLUSK WY

do nabycia w składzie

A. Haertla w Radomiu.

GŁUCHOTA

i szum w głowie.

Jak się uwolnić od tych cierpień? Po ob-
jaśnienia zwracać się do J. H. Nicholsona
4 rue Drouot. Paryż (Francya).

CUKIERNIA

przy ul. Lubelskiej w Radomiu w bardzo
dobrym punkcie z powodu wyjazdu jest do
sprzedania w każdym czasie. Wiadomość
w Redakcyi „Gazety Radomskiej“.

Ważna wiadomość dla Gospodyń!

W składzie przy ulicy Lubelskiej w domu
Landana sprzedają się

JAJA

świeże, wyborowe,

po cenie o 10 kop. niżej cen targowych.

WAŻNA WIADOMOŚĆ!

Handel Win i Delikatesów

Wiktora Gruszczyńskiego

przy ul. Lubelskiej w Radomiu

otrzymał przed kilku dniami wiadomość
z Warszawy, że **Wina firmy księcia Z. A. Dębskiego** i **S-ka** nagrodzone zostały na
wystawie powszechnej w Brukseli **meda-
lem złotym**, jako produkt czy-
sty, naturalny i wyborowy.

Wina firmy księcia A. Z. Dębskiego
znajdują się zawsze do nabycia w
**HANDLU WIKTORA GRUSZCZYŃ-
SKIEGO.**

MAGAZYN MÓD
J. Zembrzuskiego
w Radomiu

ulica Lubelska, dom Trzebińskiego
otrzymał świeży transport kapeluszy i szapecek
filcowych i grolinowych, piór, wstążek, kwia-
tów, gierland ślubnych i takowe sprzedaje po
cenach znacznie niższych,
Oraz świeże fasony na suknie, które się wyko-
nywa starannie od ra. 3.

POLECA

Drzewka owocowe: jabłunki, gruszek,
wianus, czereśnie, śliwki po kop. 40 sztuka,
od 3—4 lat; rośliny oranżeryjne, bukiety,
wieńce ślubne i pogrzebowe, dekoracje:

ZAKŁAD OGRODNICZY
Józefa Welnowskiego
ulica Wysoka, w Radomiu.

T A N I O S C .

Wielka Oszczędność!!

Ważne dla gospodyń.

PROSZEK LUGOWY

do prania białizny, ubrania, wełny, szkła, podłóg, oraz wszelkich innych
rzeczy, zastępujący mydło; wodę robi zupełnie miękką, usuwa
wszelkiego rodzaju brud bez użycia mydła.

Sprzedaje się w paczkach 1-funtowych.

Główny skład w magazynie **St. Rakowskiego**, dom W-go
Pohla. Kupcom ustępuje się rabat.

T A N I O S C .

Wyroby Brocara w Moskwie:

jakoto:

WODY KOŁOŃSKIE,
WODA KWIATOWA,
Perfumy potrójne i poczwórne w ozdobnych flakonach,
Mydło toaletowe w niczem nieustępujące najlepszym wyrobom
francuskim

otrzymał i poleca:

ALEXANDER HAERTEL
Perfumerya, ulica Lubelska.

Fabryczny
CZAPEK
Antoniogo
(w Warszawie)

Skład
KAPELUSZY
Tuczyna
Podwal Nr. 16)

w Radomiu ulica Rwańska Nr. 38.

poleca na obecny sezon czapki zimowe męskie karakulowe, damskie i dziecięce, oraz
Skórki karakulowe z w znacznym wyborze po niskich
cenach.

N I E S K L E J A N E .

FABRYKA TABACZNA

A. N. Szaposznikowa

W PETERSBURGU

poleca Szanownej Publiczności papierosy zwijane w **giznach**
bez kleju, z prawdziwej francuskiej bibułki ryżowej firmy
Abadie w Paryżu.

N I E S K L E J A N E

Nr. 101 i 100 { 10 sztuk 10 kop.
 { 5 sztuk 5 kop.
Nr. 60 { 10 sztuk 6 kop.
 { 5 sztuk 3 kop.

Upraszam o zwrócenie szczególnej uwagi na wysokie ich zalety.
Nabywać można we wszystkich składach tabaczych i dystrybu-
cyjnych w Warszawie i na prowincyi.

Fabrykant Tabacznym A. N. SZAPOSZNIKOW.

N I E S K L E J A N E .